

Piotr KOŁPAK^a, Tomasz PANECKI^b

^aUniwersytet Warszawski
Wydział Geografii i Studiów Regionalnych
e-mail: pd.kolpak@uw.edu.pl
ORCID: 0000-0002-8601-4811

^bInstytut Historii Polskiej Akademii Nauk
e-mail: tpanecki@ihpan.edu.pl
ORCID: 0000-0003-3483-2035

TEXTOR VIATOR. MOBILNOŚĆ TKACZY POGÓRZA KARPACKIEGO W EPOCE NOWOŻYTNEJ

Textor viator. Mobility of weavers in the carpathian foothills in the early modern era

Abstract: Spatial mobility of communities living in the Carpathian Foothills in the early modern era is an interesting issue, primarily because of local ethnic diversity. In addition to representatives of Polish ethnic groups, Orthodox (later Greek Catholic) Wallachians and Ruthenians, Hungarians and Jews lived here. According to chronicle narratives (Kromer, Bielski, Strykowski, Piasecki, Starowolski) from the 16th–17th centuries, however, the region was characterized above all by a high degree of population of descendants of former German settlers (called Deaf Germans), brought in 14th–15th centuries, who still spoke a language similar to German and professionally engaged in weaving (especially nearby the towns of Biecz, Krosno and Łańcut). The aim of the article is to look at the issue of mobility of this professional group based on the entries from the Book of Admission to the Municipal Law of Biecz (1538–1690) and in the context of research on the Deaf Germans. The analysis of the data confirms that the key group arriving in the foothills town were weavers from various areas of the former German settlement. In addition to the issue of spatial mobility, attention will also be devoted to social mobility, because moving from the countryside to the city was an opportunity for social advancement at that time.

Key words: spatial mobility, social mobility, weaving, Book of Admission to Municipal Law, Carpathian Foothills, Biecz

Niniejsza praca powstała w wyniku realizacji projektu badawczego o nr 2019/35/B/HS3/01274 finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki.

Wpłynęło: 31.01.2023

Zaakceptowano: 5.09.2023

Zalecany sposób cytowania / Cite as: Kołpak P., Panecki T., 2023, Textor viator. Mobilność tkaczy Pogórza Karpackiego w epoce nowożytnej, *Prace i Studia Geograficzne*, 68.2, Wydział Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, 129–143, DOI: 10.48128/pisg/2023-68.2-07.

WSTĘP

Pogórze Karpackie w rejonie pogranicza polsko-rusko-węgierskiego w epoce nowożytnej było etniczno-społecznym konglomeratem. W miastach i wsiach ludność polskojęzyczna mieszała się z potomkami dawnych niemieckich kolonistów i osadnikami ruskimi. W górzystych partiach terenu łatwiej spotkać było Wołochów trudniących się pasterstwem i pracami leśnymi, a etnicznego kolorytu dopełniali żydowscy, węgierscy i ormiańscy kupcy korzystający z transgranicznej sieci szlaków handlowych. Doszukując się bardziej precyzyjnej charakterystyki regionu, należy wsłuchać się w narrację ówczesnych kronikarzy. W 1597 r. z oficyny Jakuba Siebeneichera wyszła *Kronika polska* Marcina Bielskiego wydana przez jego syna Joachima. Opisując łupieżcze wyprawy Bolesława Chrobrego do krajów niemieckich, dziejopis odnotował, że władca „wypędził stamtąd Niemców na trzydzieści tysięcy, które osadzał na Podgórzu, w Rusi, pod górami Węgierskimi i indziej. Acz Kromer pisał, żeby je Kazimierz Wielki miał tam dopiero przywieść z Niemiec, uczyć Polaki gospodarstwa, ale już tam przed tym byli, niżli się Kazimierz urodził. A dlatego je Bolesław tam osadzał, aby bronili granic od Węgier i Rusi, ale że był lud gruby, niewaleczny, obrócono je do roli a do krów, bo sery dobrze czynią, zwłaszcza w Spiszu i na Podgórzu, drudzy też kądziel dobrze przędą; i przetoż płócien z Podgórza u nas bywa najwięcej” (Bielski 1597, s. 60). Bezpośrednią podstawą źródłową Marcina Bielskiego była w tym wypadku kronika Marcina Kromera, autora ważnego w kontekście dziejów Pogórza, ponieważ pochodzącego z Biecza – najpewniej więc znającego tutejsze realia życia codziennego.

Wbrew opinii Bielskiego Kromer był o wiele bliższy prawdy, przekonując, że to dopiero król Kazimierz Wielki w połowie XIV w. osiedlił ludność niemiecką „w podgórskiej a Węgrom przyległej krainie, do tego w Rusi jeszcze i po dziś dzień widzimy, już grubszej mowy używających i nieróżnej od języka na Śląsku, w Morawach, Czechach i w Prusiech”. W dalszej kolejności kronikarz z uznaniem wypowiedział się na temat niemieckich gospodarzy: „Za pieczołowaniem tedy i pracowitością pomienionych przychodniów, wnet Polska ludźmi i budynkami zagęszczać się poczęła, są albowiem Niemcy oprętniejszy i dbalszy gospodarze, tak w nabywaniu jako i w zatrzymaniu gospodarstwa” (Kromer 1555, s. 311; Kromer 1868, s. 625–626). Do własnej wiedzy oraz osobistego doświadczenia odniósł się Maciej Strykowski w wydanym w 1582 r. kompendium dziejów Europy Wschodniej: „Roku zaś 1355, Kazimierz król widząc Podgórskiej Rusi krainy dla częstych najazdów Litewskich zburzone i puste, niemieckiego narodu ludzi w krainach tamtych osadził, którzy jeszcze i dziś po wsiach mieszkają około Przeworska, Przemyśla, Sanoka i Jarosławia, a jakom sam widział, są ossobliwi gospodarze” (Strykowski 1846, s. 31). Z autopsji specyfikę tutejszej społeczności znał również biskup przemyski Paweł Piasecki, którego *Chronica gestorum in Europa singularium* ukazała się w 1645 r. Hierarcha odnotował, że w Rusi Polskiej – a dokładniej w okolicach Przemyśla i Sanoka – niezliczone wsie zamieszkane są przez Niemców, którzy wciąż zachowują swój język oraz charakterystyczne obyczaje (Piasecki 1645). Jeszcze jeden nowożytny zapis kronikarski dotyczący lokalnej struktury narodowościowej oraz umiejętności technologiczno-gospodarczych autochtonów wyszedł spod pióra Szymona Starowolskiego, autora dzieła *Polonia sive status Regni Poloniae descriptio* drukowanego w Gdańsku w 1652 r. Portretując okolice Łańcuta i Rzeszowa, dobitnie stwierdził, że „mleka tu i płócien lnianych wielka jest zwykle obfitość, ponieważ wioski na całym tym obszarze zamieszkujeją potomkowie niemieckiego plemienia, wzięci na jakiejś wojnie przez Kazimierza Wielkiego, króla Polski, lub sprowadzeni z Saksonii, z dziećmi i żonami, aż w te okolice. Ci przeto o bydło i uprawę lnu troszczą się wielce i w porze jarmarków tak do innych okolicznych miast wymienione towary zwożą na sprzedaż, jak przede wszystkim do Rzeszowa i Jarosławia” (Starowolski 1652, s. 121–122; Starowolski 1976, s. 92–93).

Przytoczone wyżej fragmenty dzieł nowożytnych kronikarzy pozostają wyraźnymi świadectwami tego, że w powszechnej świadomości Pogórze Karpackie oraz sąsiednie tereny ruskie w XVI i XVII w. charakteryzowały się wyjątkową gęstością zaludnienia wsi potomkami niemieckich kolonistów, wciąż – co istotne – posługującymi się mową do złudzenia przypominającą język ich przodków i zwanymi

już wówczas Głuchoniemcami (Blajer 2007). Ponadto region ten słynął z wysokiego stopnia zaawansowania technologii i produkcji tkackiej (ściślej: płócienniczej), a narracje kronikarskie ostatecznie zmierzały do przekonania czytelników, że było to zasługą owych niemieckich kolonistów. W rzeczy samej, badania Jerzego Wyrozumskiego potwierdziły, że już w drugiej połowie XIV w. do roli przodującego ośrodka produkcji płócienniczej urósł Łańcut, a w przeciągu XV i XVI stulecia rzemiosło to zyskało dominujące znaczenie także w Bieczu, Krośnie oraz innych miastach zlokalizowanych między Wisłokiem i Dunajcem (Wyrozumski 1972). Rozsławione tradycjami tkackimi oraz obfite w uprawiany na szeroką skalę len Pogórze Karpackie ściągało tkaczy z innych regionów Królestwa Polskiego, a nawet z zagranicy. A choć rzemiosło to ze względów praktycznych należało do zawodów zdecydowanie mało mobilnych, to płóciennicy pragnący odbyć praktykę czeladniczą bądź polepszyć swój status społeczny stanowili największą grupę zawodową przybywającą tu w XVI i XVII w. Artykuł ma na celu skonfrontowanie narracji staropolskich kronikarzy z rzeczywistością wyłaniającą się z analizy księgi przyjęć do prawa miejskiego Biecza obejmującej zapisy z lat 1538–1690.

BIECZ JAKO OŚRODEK TKACKI POGÓRZA KARPACKIEGO

W Bieczu pojedynczy płóciennicy znani byli już pod koniec XIV stulecia, choć jedyne wzmianki o nich w tym okresie dotyczą transakcji kupna-sprzedaży miejskich domostw (Ulanowski 1896; Wiśniewski i in. 1980, s. 72–88). Zapewne więc ich warsztaty jeszcze nie zadomowiły się na dobre w ówczesnej panoramie miasta. W następnych jednak dziesięcioleciach rzemieślników wykonujących płótna przybywało, a ich działalność przybierała coraz ściślejsze formy organizacyjne. Pracę bieckich tkaczy jako potencjalne źródło konkretnych dochodów wpływających do skarbu państwa objął opieką król Kazimierz Jagiellończyk na mocy dokumentu z 1450 r. Monarcha zezwolił na założenie blechu miejskiego (zakładu bielienia płótna) między miastem i zamkiem królewskim oraz pozwolił bielić w nim płótna lniane, konopne, bawełniane i golcz (od niem. *Goltsch*, płótno typu śląsko-małopolskiego, najczęściej pościelowe) na zasadach obowiązujących już w nieodległym Krośnie. Co ważne, król zakazał skupowania w Bieczu lnu, konopi oraz nici w celu sprzedaży surowca w innych miastach i wsiach, a także surowo zabronił zakładania warsztatów tkackich we wsiach królewskich w obrębie dwóch mil od miasta – czyli w zakresie 13–15 km (Kuraś 1969, nr 845; Bujak 1914, nr 46; Ślawski 1968). Zakaz ten z jednej strony świadczył o dążeniach do zmonopolizowania rzemiosła, z drugiej dowodził poniekąd, że okoliczne wsie już wtedy obfitowały w produkcję płócienniczą mogącą w swojej skali zagrozić dopiero co raczkującemu przemysłowi tkackiemu w Bieczu. W regionie charakteryzującym się silnymi tradycjami wiejskiego tkactwa przywilej królewski było niezwykle trudno wyegzekwować, co potwierdzają powtarzające się w kolejnych dekadach obostrzenia w tym zakresie (Ślawski 1968).

Z czasem bieccy tkacze sformalizowali swoją pracę i działalność w ramach cechu płócienniczego. Związki rzemieślnicze stanowiły podstawowe ośrodki rozwoju gospodarczego miast – obwarowane licznymi przepisami grono wykwalifikowanych wytwórców skrupulatnie dbało o wysoką jakość produktów, a przez rozsławienie swojej działalności także o poszerzenie rynków zbytu. Umożliwiało też osiągnięcie awansu społecznego. Poza dochodową pracą zawodową zrzeszeni rzemieślnicy często uczestniczyli w życiu samorządów, kształtowali bieżącą politykę władz miejskich, a jako przedstawiciele elit wpływali na rozwój kulturowy poprzez liczne fundacje kościelne i charytatywne.

Tkacze w nowożytnym Bieczu tworzyli jedną z najbardziej wpływowych grup zawodowych. Choć najstarsze znane statuty regulujące funkcjonowanie cechu tkaczy bieckich pochodzą z 1557 r. (*Hantfest cechu płucienniczego*), to zostały one wydane przez rajców miejskich w związku ze spaleniem się poprzedniego – niestety niedatowanego – kodeksu (OSS 5478). Postanowienia te w 1585 r. zostały rozszerzone przez bieckich rajców na żądanie mistrzów cechowych (Bujak 1914). Schemat pobiera-

nia nauk oraz przystąpienia rzemieślnika do cechu wedle tych regulacji miał następujący przebieg: „Naprzód, kto chce w tym sławnym cechu płócienniczym mistrzować, ma się trzy liata uczyć i za towarzysza także trzy liata robić, niżli mistrzem zostanie i też ma mieć własne swe dwoje krosna i sześć cienkich bard, pod słusznym świadectwem, a do cechu naszego będzie winien położyć 3 złoty liczby polskiej i sztery funty wosku. Przytym wystawić achteł piwa” (OSS 5478, s. 3). W obu ustawach przewidziano możliwość przybycia do miasta czeladnika tkackiego pragnącego odbyć naukę bądź praktykę u bieckich tkaczy. W takim wypadku starszy towarzysz wskazywał przybyszowi tkacza nieposiadającego własnych uczniów, chyba że gość miał już znajomego mistrza – wówczas wolno mu było u niego praktykować. Jednocześnie nie wymagano jeszcze wtedy od własnych uczniów odbywania podróży celem kształcenia swoich umiejętności. Dopiero do statutu cechowego z 1644 r. włączono zobowiązanie do rocznej wędrowki czeladniczej, której ewentualną alternatywą były trzy lata praktyki w roli towarzysza: „Którykolwiek by się chciał tego rzemiosła płócienniczego uczyć, aby się go uczył zupełnych lat trzy, dawszy do skrzynki cechowej złotych dwa, a po wyzwoleniu się powinien za towarzysza lat trzy robić albo wędrowkę odprawić, a jeśli by nie wędrował rok i niedziel sześć, złotych cztery na wosk do cechu dać powinien będzie” (OSS 5484, s. 15).

W sferze kulturowej swoje znaczenie tutejsi tkacze zmanifestowali ufundowaniem w bieckiej farze kaplicy pw. św. Wawrzyńca. Nie istniała ona jeszcze w końcu XVI w. i dopiero w czasie wizytacji generalnej przeprowadzonej na polecenie biskupa krakowskiego Bernarda Maciejowskiego w 1602 r. wizytator wymienił ją jako kaplicę tkaczy z wizerunkiem Nawiedzenia św. Elżbiety. Nie posiadała ona jednak w tym czasie żadnych paramentów liturgicznych, co oznacza, że fundacja była w trakcie realizacji (AV Cap. 21, k. 49). Dopiero 24 lipca 1609 r. cechmistrz płócienników Tomasz Szyncler wraz z mistrzami tkackimi w imieniu wszystkich rzemieślników skupionych w bieckim cechu dokonali fundacji uposażenia dla altarysty: „aby chwała Pańska i pamiątka Męki Pańskiej była odprawowana, w kościele przy ołtarzu w kaplicy cechu płóciennego, to jest msza czytana w niedzielę każdą raz w tydzień, za żywe i umarłe przodków naszych postąpiliśmy i pozwoliliśmy z cechu zupełnego skarbu naszego kapłanowi dawać na każdy kwartał po złotemu jednemu” (OSS 5684, s. 11–12). Od tej chwili wyposażenie kaplicy zaczęło się wzbogacać o – jakżeby inaczej – tkane antepedia ołtarzowe i inne paramenty liturgiczne. Pośród nich wizytator z 1618 r. wymienił kosztowne wielobarwne tkaniny aksamitne i kamchowe, płótna lniane, czerwone obrusy, cynowe świeczniki czy dzwoneczki (AV Cap. 37, k. 29). W połowie XVIII stulecia kaplica płócienników była już wystawnie ozdobiona, zaopatrzona w relikwie, a w jej ołtarzu widniał wizerunek Matki Bożej Tuchowskiej. Mensę ołtarzową miały zdobić antepedia adamaszkowe w kolorze karmazynowym, zielone płótna kitajkowe, złote forsztatowe, czarne kamlotowe oraz inne ozdobne tkaniny (AV 49, s. 411).

Cechy umożliwiały wzbogacenie się tym, którzy przez swoje członkostwo w zorganizowanej grupie mogli np. bez przeszkód handlować swoimi towarami w czasie targów i jarmarków. Zgodnie bowiem z wyżej przytoczonymi relacjami nowożytnych kronikarzy Pogórze Karpackie – a w dużym stopniu również i sam Biecz – służyło z wyrobów płócienniczych, które skupowano na potrzeby krajowe oraz zagraniczne. Według wyliczeń Tadeusza Ślawnickiego aż 20% ogólnej produkcji płótna bieckiego w XVI w. trafiało do Krakowa – bieckimi tkaninami handlowano również w Lublinie, Przemyślu, Jarosławiu, Tyczynie, Pilźnie i Żabnie (Ślawnicki 1968). Ogromne korzyści finansowe płynęły z obrotu handlowego na rynkach węgierskich, pomimo trudności czynionych m.in. przez zainteresowane wspieraniem własnego płóciennictwa władze miasta Bardiowa. Trudno się zatem dziwić, że biecki ośrodek był atrakcyjnym celem dla tkackich czeladników oraz płócienników pragnących polepszyć swój status ekonomiczny i społeczny. Nie zaskakuje też, że w epoce nowożytnej liczba bieckich tkaczy przewyższała liczbę rzemieślników wykonujących pozostałe zawody, co poświadczają kolejne rejestry poborowe. Jeszcze w drugiej połowie XVI w. liczba płócienników przerosła, choć nieznacznie, liczbę przedstawicieli innych popularnych zawodów (w 1581: 18 tkaczy, 12 sukienników, 11 szewców; w latach 1589–1593: 16 tkaczy, po 12 sukienników i szewców). Różnice te w pierwszej połowie kolejnego stulecia wyraźnie się powiększyły. W latach 1653–1669 w Bieczu

działało już 29 warsztatów płócienniczych, niemal trzykrotnie przewyższając liczbę zakładów szewskich (12), krawieckich (11) czy sukienniczych (10) (Ślowski 1968; ANK Rej. 7, 35, 37). Zakładem złożonym zazwyczaj z dwóch krosien kierował mistrz, który według statutu cechowego z 1557 r. do każdego krosna zatrudniał po jednym uczniu i czeladniku – z czasem zasady te zmieniły się i od 1585 r. mistrz mógł mieć tylko jednego ucznia. W tym czasie jednak szybko wzrastała liczba samych mistrzów, a w codziennych pracach warsztatowych z pewnością uczestniczyli też członkowie rodzin oraz zatrudniana przez bogatszych rzemieślników czeladź. Niewykluczone zatem, że w regularnej produkcji płócienniczej w siedemnastowiecznym mieście uczestniczyło na co dzień ok. 100 osób. Analiza księgi przyjęć do prawa miejskiego Biecza pozwoli wskazać, skąd przybywali rzemieślnicy wykonujący profesję, z której słynęło ówczesne Pogórze Karpackie.

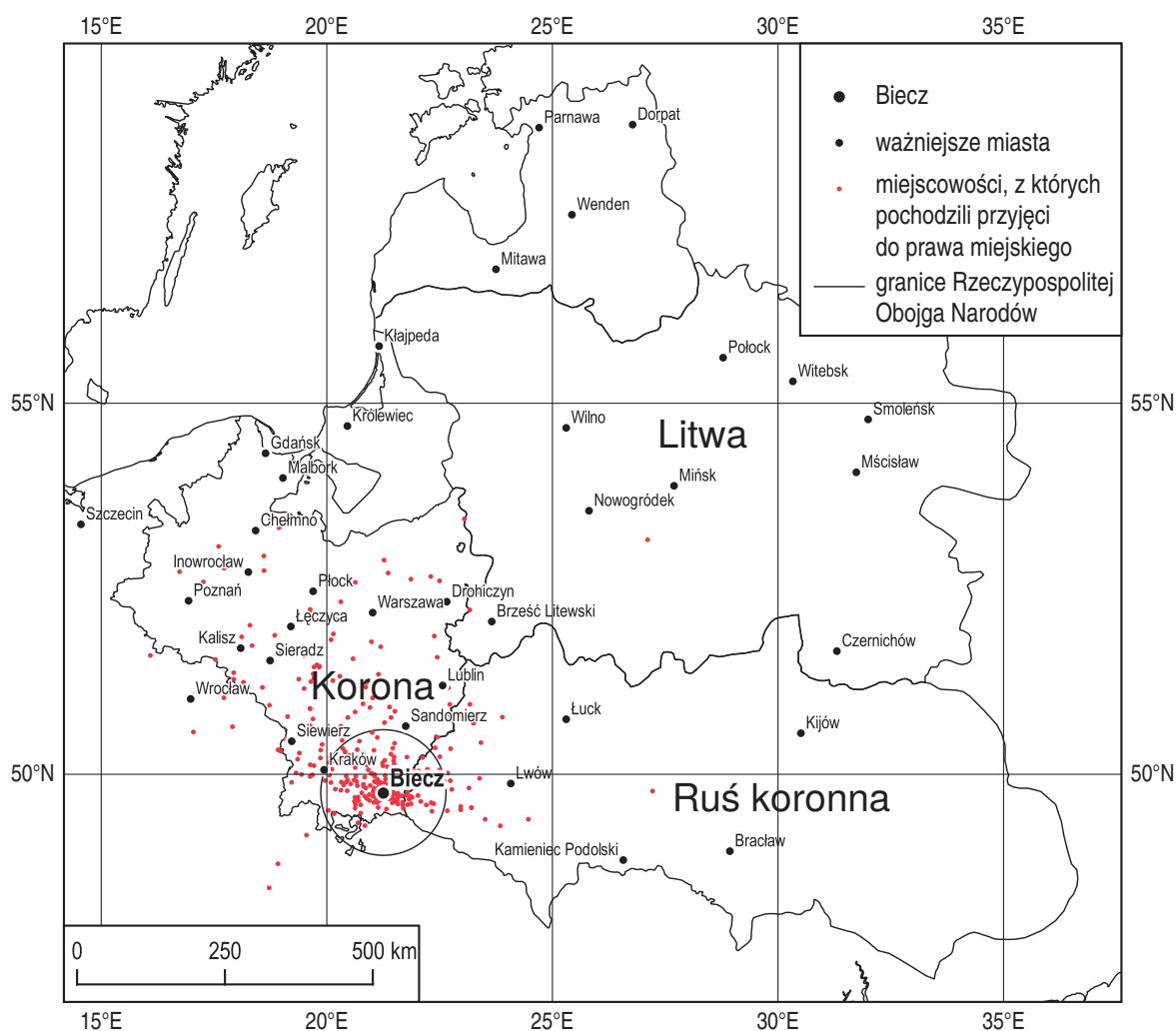
ANALIZA PRZESTRZENNA MOBILNOŚCI TKACZY

Pierwszorzędnym źródłem pozwalającym zbadać skalę tego zjawiska jest księga przyjęć do prawa miejskiego Biecza – jednego z najważniejszych ośrodków miejskich omawianego regionu – przechowywana w Archiwum Narodowym w Krakowie (Akta miasta Biecza, sygn. 26, Księga przyjęć do obywatelstwa Biecza). Prowadzona w latach 1538–1690 w formie rękopiśmiennej dutki zapełniona została 1503 wpisami, spośród których aż w 1221 przypadkach notariusz podał miejsce pochodzenia przybysza, a w 908 wpisach wykonywany przez niego zawód. Dokładna analiza treści księgi pozwoli odpowiedzieć na pytanie, skąd i w jakiej skali uczniowie oraz zawodowi tkacze przybywali do Biecza w epoce nowożytnej.

Wzmiankowane lokalizacje są niekiedy trudne do identyfikacji, a tym samym naniesienia na mapę. Dogodną pomocą dla badaczy są tu jednak opracowania, takie jak „Atlas historyczny Polski. Mapy szczegółowe XVI wieku” – AHP (Słoń 2021) oraz „Słownik historyczno-geograficzny ziem polskich w średniowieczu” – SHG (Wiśniewski i in. 1980–2021) i „Słownik historyczno-geograficzny ziem sanockiej w średniowieczu” (Fastnacht 1991–2002). AHP obejmuje swoim zasięgiem tzw. ziemie polskie Korony, tj. województwa koronne bez województw ruskich. Atlas przedstawia pełną sieć osadniczą w drugiej połowie XVI w. na mapie w skali 1 : 250 000 oraz w indeksie. Dane z AHP dostępne są także w formie cyfrowej (<https://atlasfontium.pl/ziemie-polskie-korony>, dostęp: 31.01.2023). SHG z kolei, dla interesującego nas obszaru, obejmuje swoim zasięgiem niecałe województwo krakowskie oraz sanockie, także dostępny jest w Internecie (<http://www.slownik.ilpan.edu.pl>, dostęp: 31.01.2023). SHG nie towarzyszy mapa z lokalizacją omawianych miejscowości, ale za to kwestionariusz badawczy poszczególnych haseł jest bardzo bogaty (szczególnie o odmianki nazw), co ułatwia ich identyfikację. Na podstawie tych źródeł, jak również współczesnych danych geograficznych udało się zlokalizować znakomitą większość miejscowości spośród 1221 przyjętych: 1215 wzmianek odnosiło się do 334 miejscowości. Należy jednak pamiętać, że niektóre z nich są zidentyfikowane w sposób niepewny. Dotyczy to szczególnie miejscowości o często występujących nazwach własnych, jak np. „Wola” czy „Wysoka”. Średnio zatem z jednej miejscowości pochodziły 3–4 osoby, jednakże ośrodków, z których pochodził więcej niż jeden obywatel było 108, a powyżej pięciu: 45.

Biecz, miasto królewskie, był siedzibą starosty bieckiego i sądu grodzkiego dla powiatu (ziemi) bieckiej, a także – obok Krakowa i Nowego Sącza – sądu wyższego prawa niemieckiego (Noga 2021). W omawianym okresie znajdował się w południowo-wschodniej części województwa krakowskiego, kilkanaście kilometrów od granicy z województwem ruskim na wschodzie i kilka kilometrów od województwa sandomierskiego na północy (ryc. 1).

Przyjęci do prawa miejskiego koncentrowali się głównie z okolic tego ośrodka, ale nierzadkie były także wpisy dotyczące położonych znacznie dalej miejscowości. Znakomita większość przyjętych pochodziła z ziem polskich Korony (1052; 69%), 141 osób z Rusi (9%), 9 ze Śląska, 6 z Węgier,



Ryc. 1. Biecz na tle Rzeczypospolitej Obojga Narodów w ok. 1618 r.

Wokół miasta pokazano ekwidystantę o promieniu 100 km.

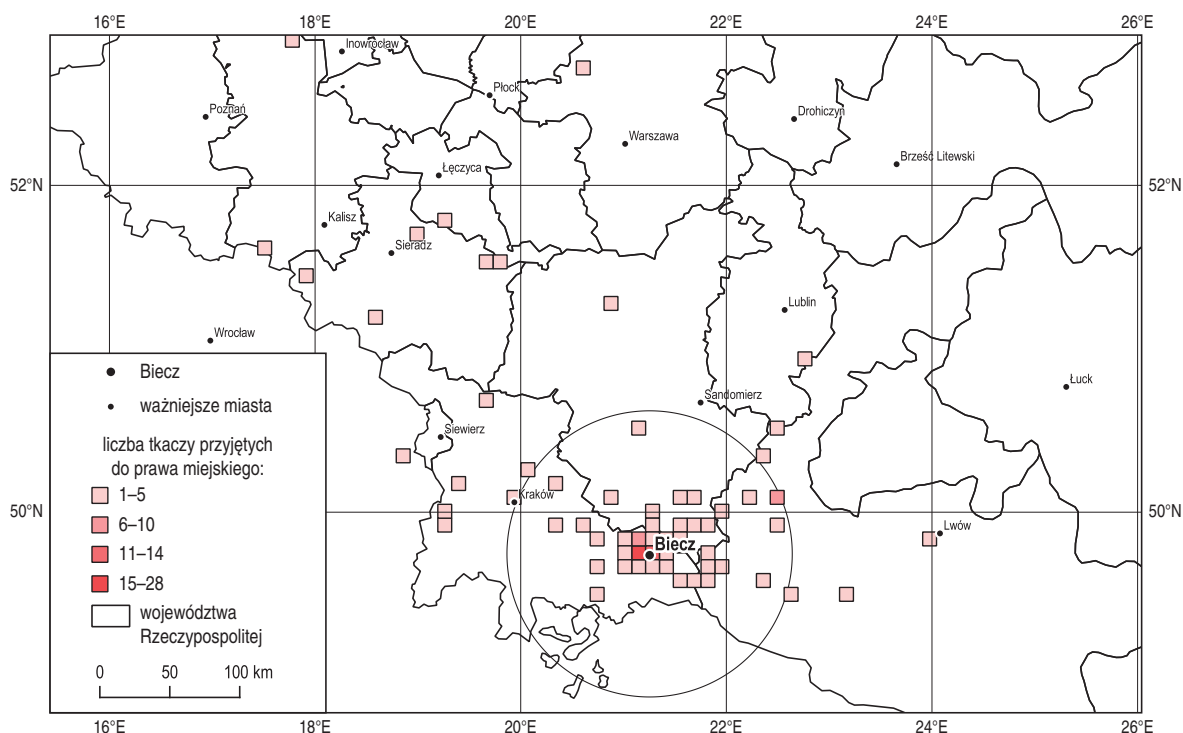
Źródło: opracowanie własne na podstawie: „Ziemie polskie Korony w XVI w. Przestrzenna baza danych”, <https://atlasfontium.pl/ziemie-polskie-korony/> (dostęp: 13.01.2023)

Fig. 1. Biecz within the Polish-Lithuanian Commonwealth in circa 1618.

A 100 km radius buffer is shown around the town.

Source: own elaboration based on: „The map of Polish lands of the Crown in the 16th century – a spatial database”, <https://atlasfontium.pl/language/en/polish-lands-of-the-crown/>, accessed: 13.01.2023

3 z półwyspu Apenińskiego (Brescia, Mediolan, Merano), jedynie 2 z Litwy (*in ducatu Russis albae diaecesis Vilnensis* oraz z Wilna) i po jednej z Niemiec (Norymberga) i ze Szkocji (Elgin). Jeśli chodzi o podział na dawne województwa, to zdecydowanie przeważali przybysze z województwa krakowskiego (843 osoby; 56%). Powyżej stu osób pochodziło z województw ruskiego (137; 9%) i sandomierskiego (134; 9%), powyżej dziesięciu z odleglejszych województw: sieradzkiego (26) i mazowieckiego (15). Spoglądając na jeszcze niższy poziom administracyjny widzimy, że niemal połowa przybyłych zamieszkiwała powiat biecki: 718 osób (47%). Inne powiaty, z których pochodził większy odsetek osób to: pilzneński (94), przemyski (60), sanocki (45), sądecki (42) i proszowicki (40). Ponad 26% (394) wpisów podaje Biecz jako miejsce, skąd pochodził nowy obywatel, z czego



Ryc. 2. Rozmieszczenie przestrzenne tkaczy przybyłych do Biecza. Liczby przyjętych do prawa miejskiego zostały zagregowane do siatki kilometrowej (10 × 10 km).

Wokół Biecza pokazano ekwidystantę o promieniu 100 km od miasta.

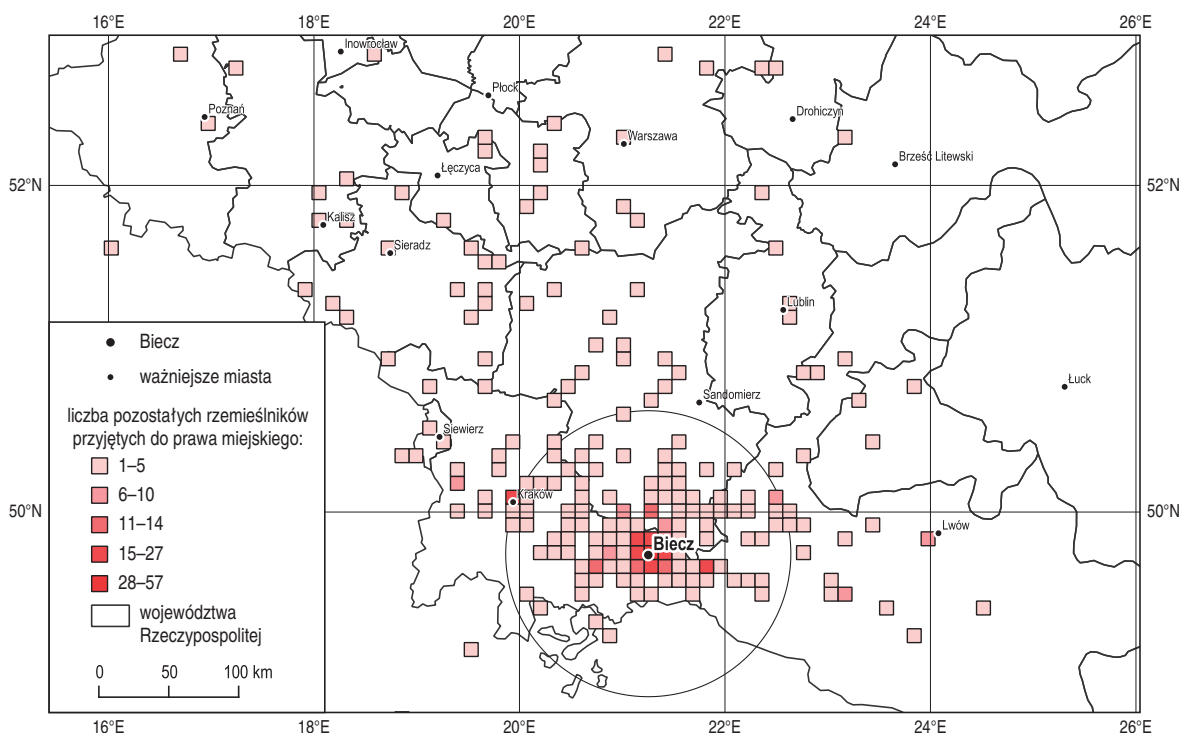
Źródło: opracowanie własne na podstawie: „Ziemie polskie Korony w XVI w. Przestrzenna baza danych”, <https://atlasfontium.pl/ziemie-polskie-korony/> (dostęp: 13.01.2023)

Fig. 2. Spatial distribution of weavers arriving in Biecz. The numbers admitted to the municipal law were aggregated to a kilometre grid (10 × 10 km). A 100 km radius buffer is shown around the town.

Source: own elaboration based on: “The map of Polish lands of the Crown in the 16th century – a spatial database”, <https://atlasfontium.pl/language/en/polish-lands-of-the-crown/>, accessed: 13.01.2023

w przypadku 103 jest to przedmieście (*anteurbio* lub *suburbio*). Ogółem z obszarów znajdujących się w promieniu 100 kilometrów od Biecza pochodziło 988 (65% wszystkich przyjętych) osób. Horyzont geograficzny osób nabywających bieckie obywatelstwo był – jak widać – w znacznej mierze ograniczony do bliskich i średnich okolic.

Jak wyróżniały się pod względem zróżnicowania przestrzennego osoby parające się tkactwem (*textores*)? W bieckiej księdze przyjęć, spośród wszystkich zawodów, aż 256 wpisów dotyczy tkaczy, co stanowi najczęściej reprezentowaną branżę. Dla 208 wpisów przybyłych tkaczy pisarz podał miejsce pochodzenia: jedną z 81 miejscowości. Tkacze, podobnie jak pozostali przyjmowani, pochodzili głównie z ziem polskich Korony (169; 62%) oraz z Rusi (37; 18%). Widać zatem w tym zawodzie pewną „nadpodaż” osób przybywających z województw ruskich w stosunku do wszystkich przyjmowanych do obywatelstwa Biecza. Dwie osoby przybyły spoza Korony: w 1580 r. wystąpił Laurentius Blankenstein z Merano w Tyrolu, a w 1647 roku Joannes Piątkowicz *alias* Bytomski z ks. bytomskiego na Śląsku. Spoglądając na województwa, widzimy podobne zależności w przypadku tkaczy, co wszystkich innych zawodów. Najwięcej tkaczy pochodziło z województw krakowskiego (138 osób; 54%), ruskiego (37; 14%) i sandomierskiego (20; 7%). W przypadku powiatów większość przybyłych zamieszkiwało przedtem powiat biecki: 123 osoby (48%). Inne powiaty, z których pochodził większy odsetek osób, to, podobnie jak w przypadku wszystkich zawodów, przemyski (18), pilzneński (15),



Ryc. 3. Rozmieszczenie przestrzenne pozostałych rzemieślników przybyłych do Biecza. Liczby przyjętych do prawa miejskiego zostały zagregowane do siatki kilometrowej (10 × 10 km).

Wokół Biecza pokazano ekwidystantę o promieniu 100 km od miasta.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: „Ziemie polskie Korony w XVI w. Przestrzenna baza danych”, <https://atlasfontium.pl/ziemie-polskie-korony/> (dostęp: 13.01.2023)

Fig. 3. Spatial distribution of other craftsmen arriving in Biecz. The numbers admitted to the municipal law were aggregated to a kilometre grid (10 × 10 km). A 100 km radius buffer is shown around the town.

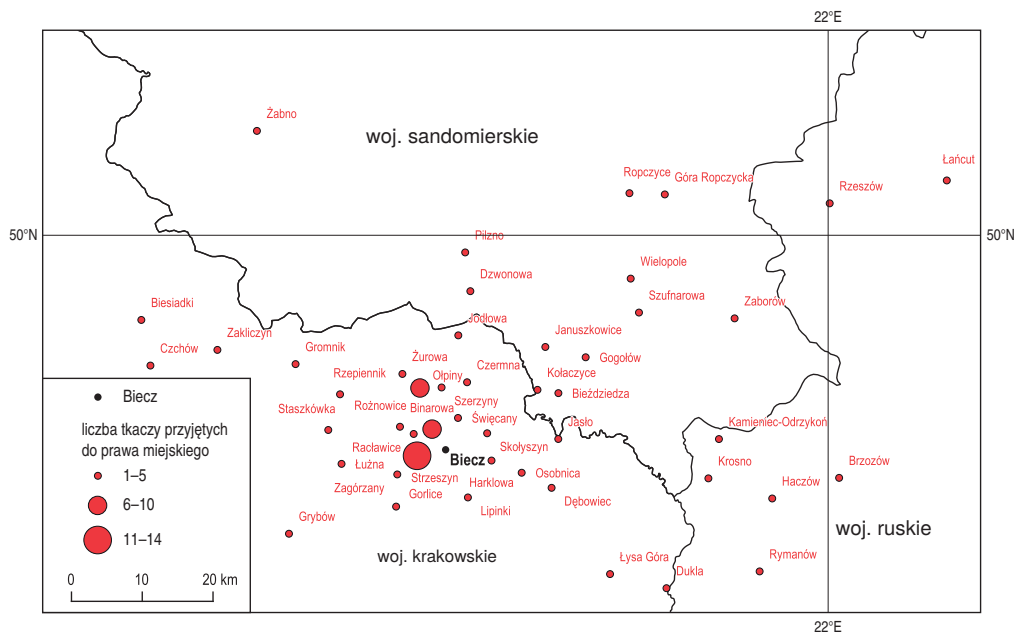
Source: own elaboration based on: „The map of Polish lands of the Crown in the 16th century – a spatial database”, <https://atlasfontium.pl/language/en/polish-lands-of-the-crown/>, accessed: 13.01.2023

sanocki (15). Ogółem z obszarów znajdujących się w promieniu 100 kilometrów od Biecza pochodziło 178 (69%) osób, zatem odsetkowo nieco więcej, niż w przypadku ogólnej liczby przyjmowanych (ryc. 2, ryc. 3).

Podsumowując, bieccy tkacze nie wyróżniali się mocno pod względem kierunków migracji od przedstawicieli innych zawodów. Jedyna – w zasadzie – różnica, to większa liczba osób przybyłych z województw ruskich.

Największym zapleczem bieckich tkaczy była jednak stosunkowo bliska okolica (ryc. 4).

Z miejscowości oddalonych o nie więcej niż 50 kilometrów od Biecza przybyło do niego 159 osób (62% wszystkich). Z większości miejscowości przybyło nie więcej niż 5 tkaczy w całym okresie objętym przez księgę. Więcej tkaczy pochodziło z Ołpin (9 osób) i z Binarowej (7). Na uwagę zasługuje jednak oddalona o nieco ponad 4 kilometry wieś Strzeszyn znajdująca się bieckiej parafii, z której aż 14 tkaczy osiedliło się Bieczu. Z samego Biecza jednak pochodziło najwięcej przyjętych do prawa miejskiego – 53 osoby (20%). Na mapie widać jeszcze jedną ciekawą zależność, mianowicie granica między województwem krakowskim oraz ruskim, a szczególnie sandomierskim, wyznaczała dość wyraźną granicę przestrzenną koncentracji miejscowości, z których pochodzili tkacze osiedlający się w Bieczu. Zdecydowanie więcej tkaczy pochodziło z miejscowości województwa krakowskiego niż z oddalonych o podobny dystans od Biecza osad z województwa sandomierskiego. Co ciekawe,

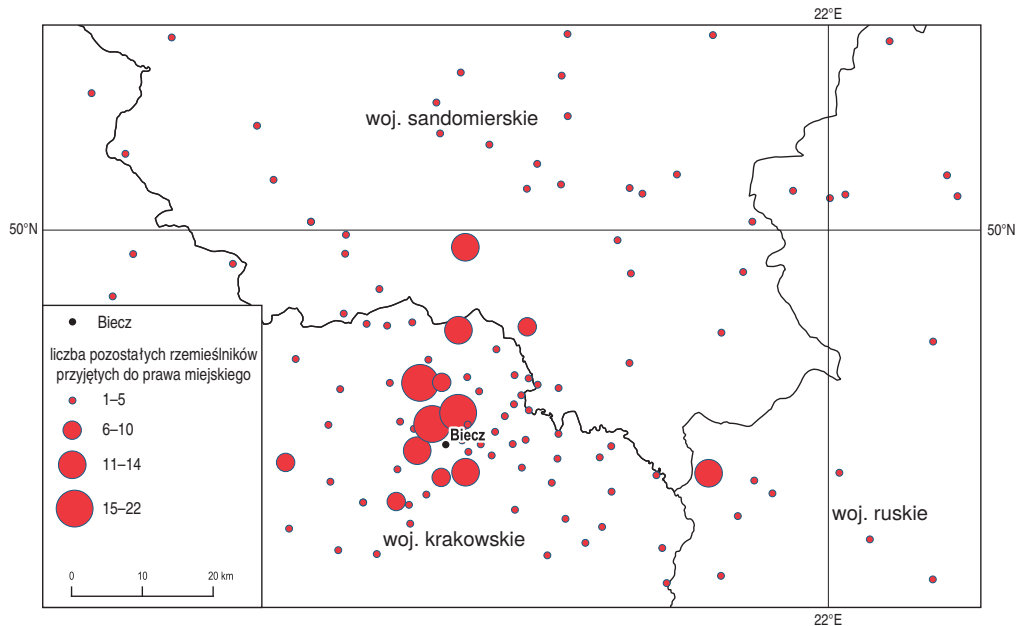


Ryc. 4. Tkacze przyjęci do prawa miejskiego.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: „Ziemie polskie Korony w XVI w. Przestrzenna baza danych”, <https://atlasfontium.pl/ziemie-polskie-korony/> (dostęp: 13.01.2023)

Fig. 4. Weavers admitted to the municipal law.

Source: own elaboration based on: “The map of Polish lands of the Crown in the 16th century – a spatial database”, <https://atlasfontium.pl/language/en/polish-lands-of-the-crown/>, accessed: 13.01.2023

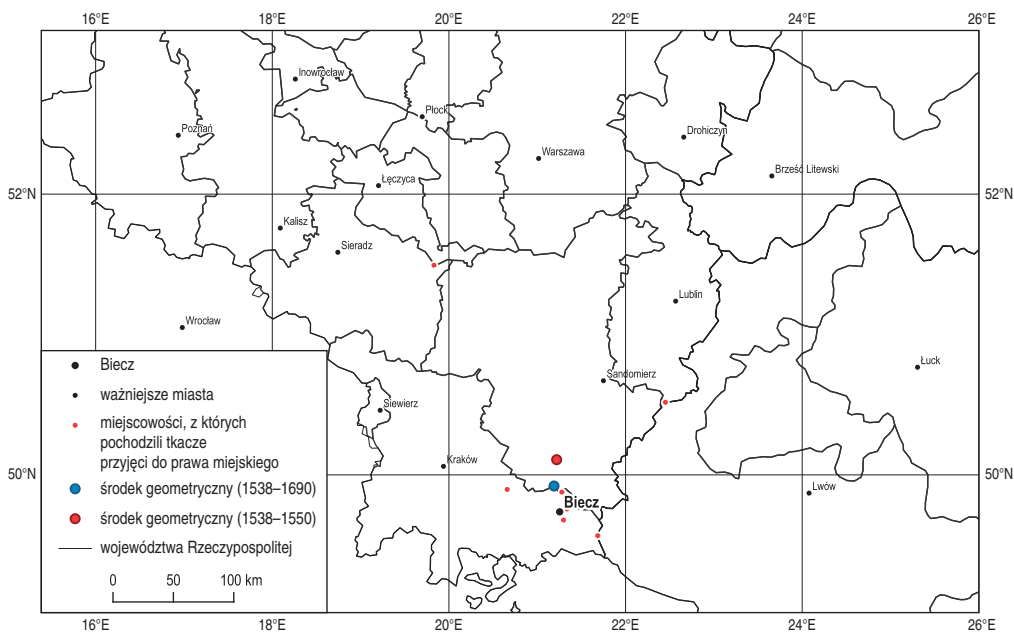


Ryc. 5. Przedstawiciele pozostałych zawodów przyjęci do prawa miejskiego.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: „Ziemie polskie Korony w XVI w. Przestrzenna baza danych”, <https://atlasfontium.pl/ziemie-polskie-korony/> (dostęp: 13.01.2023)

Fig. 5. Other craftsmen admitted to the municipal law.

Source: own elaboration based on: “The map of Polish lands of the Crown in the 16th century – a spatial database”, <https://atlasfontium.pl/language/en/polish-lands-of-the-crown/>, accessed: 13.01.2023

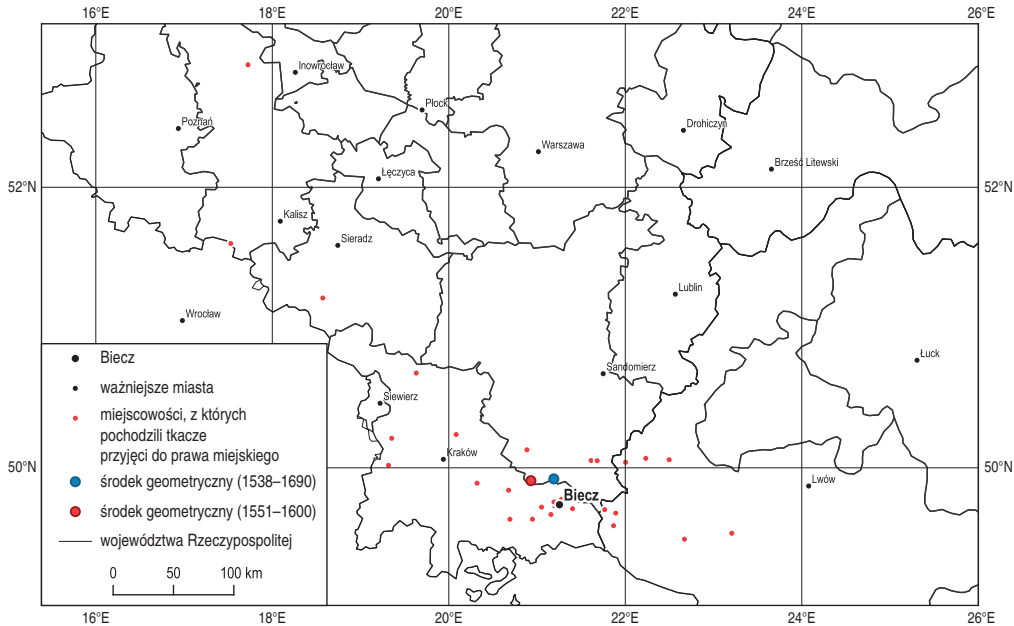


Ryc. 6. Tkacze przyjęci do prawa miejskiego w latach 1538–1550.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: „Ziemie polskie Korony w XVI w. Przestrzenna baza danych”, <https://atlasfontium.pl/ziemie-polskie-korony/> (dostęp: 13.01.2023)

Fig. 6. Weavers admitted to the municipal law (1538–1550).

Source: own elaboration based on: “The map of Polish lands of the Crown in the 16th century – a spatial database”, <https://atlasfontium.pl/language/en/polish-lands-of-the-crown/>, accessed: 13.01.2023

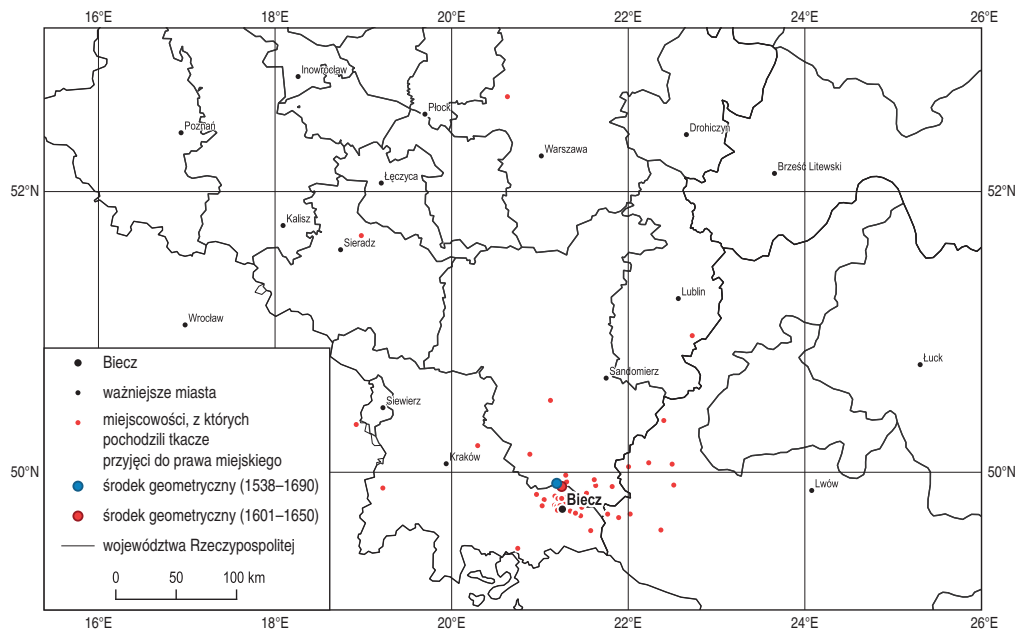


Ryc. 7. Tkacze przyjęci do prawa miejskiego w latach 1551–1600.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: „Ziemie polskie Korony w XVI w. Przestrzenna baza danych”, <https://atlasfontium.pl/ziemie-polskie-korony/> (dostęp: 13.01.2023)

Fig. 7. Weavers admitted to the municipal law (1551–1600).

Source: own elaboration based on: “The map of Polish lands of the Crown in the 16th century – a spatial database”, <https://atlasfontium.pl/language/en/polish-lands-of-the-crown/>, accessed: 13.01.2023

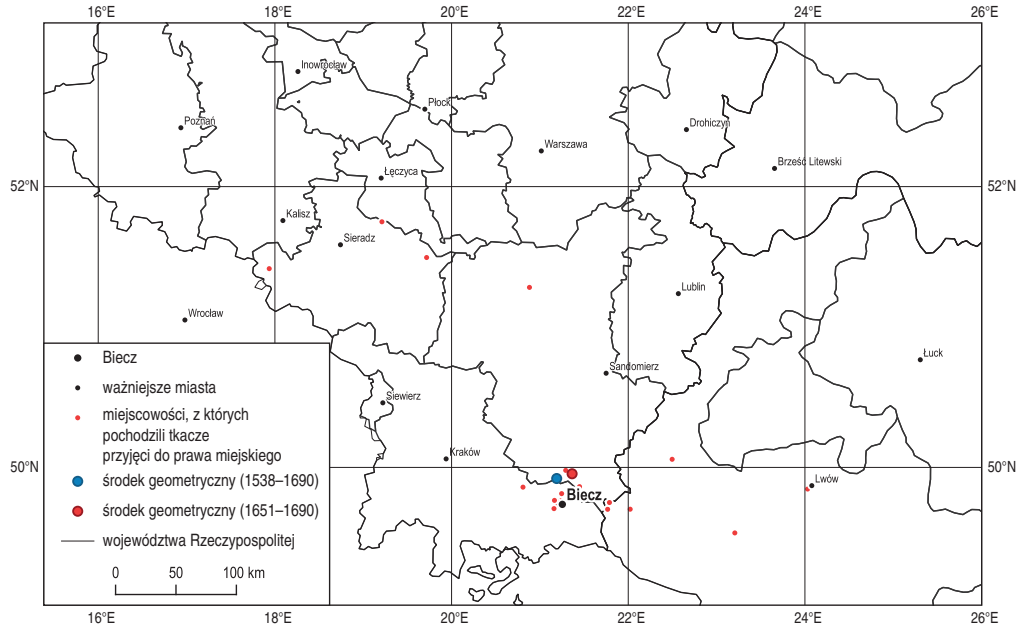


Ryc. 8. Tkacze przyjęci do prawa miejskiego w latach 1601–1650.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: „Ziemie polskie Korony w XVI w. Przestrzenna baza danych”, <https://atlasfontium.pl/ziemie-polskie-korony/> (dostęp: 13.01.2023)

Fig. 8. Weavers admitted to the municipal law (1601–1650).

Source: own elaboration based on: “The map of Polish lands of the Crown in the 16th century – a spatial database”, <https://atlasfontium.pl/language/en/polish-lands-of-the-crown/>, accessed: 13.01.2023



Ryc. 9. Tkacze przyjęci do prawa miejskiego w latach 1651–1690.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: „Ziemie polskie Korony w XVI w. Przestrzenna baza danych”, <https://atlasfontium.pl/ziemie-polskie-korony/> (dostęp: 13.01.2023)

Fig. 9. Weavers admitted to the municipal law (1651–1659).

Source: own elaboration based on: “The map of Polish lands of the Crown in the 16th century – a spatial database”, <https://atlasfontium.pl/language/en/polish-lands-of-the-crown/>, accessed: 13.01.2023

w przypadku pozostałych branż taki związek widać jeszcze mocniej, a granica krakowsko-sandomierska jest niemal barierą dla przybyszy (ryc. 5). Może to oznaczać, że Biecz był bardziej atrakcyjny dla przybyszów, jako ośrodek tkacki i „ściągał” do siebie proporcjonalnie więcej tkaczy niż przedstawicieli innych zawodów.

Warto spojrzeć jeszcze na dynamikę przyjęć do prawa miejskiego w ujęciu czasowym (ryc. 6, ryc. 7, ryc. 8, ryc. 9). Do 1500 r. do Biecza przyjęto siedmiu nowych obywateli parających się tkactwem, w latach 1551–1600 już 54, a następnie w latach 1601–1650: 100, a po 1651 r.: 47. Jak zmieniła się geograficzny środek ciężkości w tych przedziałach czasowych? Na mapach zaznaczono środki geometryczne przyjęć tkaczy do prawa miejskiego: dla całego zbioru (208 przyjęć) i dla poszczególnych przedziałów. Środek ciężkości pierwszego przedziału jest nieznacznie przesunięty ku północy ze względu na dwie osoby pochodzące w województwa sandomierskiego oraz sieradzkiego. W kolejnym okresie przesuwają się one na zachód z uwagi na przybyszy z zachodnich części województwa krakowskiego, kaliskiego i sieradzkiego, jednak pojawiają się także tkacze z Rusi. Trzeci okres to najwięcej wzmianek i największa koncentracja przyjmowanych z okolic Biecza. Ostatni okres to z kolei przesunięcie środka ciężkości nieco bardziej na wschód: 23% bieckich tkaczy pochodziło z wówczas z Rusi.

STUDIUM PRZYPADKU

Największa grupa tkaczy pochodzenia wiejskiego przybyła do Biecza z oddalonego o zaledwie 3 kilometry Strzeszyna – z 26 strzeszynian wpisanych w latach 1538–1690 do bieckiego prawa miejskiego aż 14 parało się tkactwem, w tym najprawdopodobniej 13 płóciennictwem (*textor*) i tylko jeden sukienictwem (*pannifex*). Ponadto pośród nowych bieczan pochodzących ze Strzeszyna znalazło się czterech rzeźników (w tym trzech synów Pawła Kosiby), dwóch krawców oraz po jednym cieśli i ślusarzu. Notariusze wpisujący petentów do prawa miejskiego nie podali zawodów tylko czterech przybyszów ze Strzeszyna, przy czym jednego z nich z powodzeniem sklasyfikować możemy jako płóciennika, co dodatkowo wzmacnia tę grupę zawodową w gronie nowych mieszczan. Dane wymownie świadczą o strukturze zawodowej podbieckich kmieci i korespondują ze słowami Marcina Bielskiego charakteryzującego Pogórze Karpackie jako obszar zamieszkały przez potomków niemieckich osadników trudniących się płóciennictwem. W przypadku Strzeszyna przekonanie to uwiarygadnia przegląd niektórych nazwisk nowych obywateli Biecza pochodzących z tej wsi: Gluxarowic (Gluxar), Gryglowic (Grygiel), Ludertowic (Ludert), Szyndlarowic (Szindlar), Szromikowic (Szromik), Wojnarowic (Wojnar).

Analiza treści wpisów do prawa miejskiego pozwala zrekonstruować sieci migracyjne między bieckim ośrodkiem tkackim jako pogórskim centrum zawodowym oraz nieodległym Strzeszynem. Na pierwszy plan wysuwa się tu rodzina Piecków. 13 września 1628 r. Wojciech (*Albertus*) Piecek ze Strzeszyna, syn Andrzeja i Felicyty Kulczonki, został przyjęty do prawa miejskiego na podstawie poświadczeń rajcy Szymona Komorowica oraz cechmistrza tkackiego Pawła Orzeszkowica (ANK Księga Przyjęć, s. 324). Notariusz nie zapisał zawodu wykonywanego przez Piecka, jednak domyślać się tu można fachu tkackiego – z jednej strony do prawa miejskiego przyjęto go bowiem z poręczenia cechmistrza tkackiego, z drugiej wszystkie dzieci Wojciecha i Jadwigi Piecków kolejno przyjmowano do prawa w roli tkackich czeladników (*artis textoriae candidatus*, *artis textoriae socius*). Wszystkie też jako miejsce pochodzenia podawały Strzeszyn, co może sugerować, że Wojciech przybył do Biecza na praktykę czeladniczą, po czym wrócił do podbieckiej wsi.

Wojciech Piecek przetaił szlaki swoim synom. 26 sierpnia 1633 r. do prawa miejskiego przyjęto czeladnika tkackiego Wojciecha Piecka młodszego, syna Wojciecha i Jadwigi, na podstawie poręczenia cechmistrza tkackiego Pawła Orzeszkowica i cechmistrza piekarskiego Jana Ryznarowica (ANK Księga Przyjęć, s. 338). W przeciwieństwie do ojca Wojciech Piecek młodszy pozostał w Bieczu

i zrobił tu niebagatelną karierę w strukturach samorządu miejskiego oraz cechu tkaczy. W kolejnych latach strzeszyński tkacz dał się zapewne poznać jako sumienny i godny zaufania mieszczanin, skoro od 1641 r. sam dawał porękę tkaczom przyjmowanym do prawa miejskiego – łącznie do 1666 r. świadczył 22 nowym obywatelom, z czego przynajmniej 17 zasililo szeregi bieckich tkaczy, a ośmiu pochodziło z jego rodzinnego Strzeszyna. Dobór wywodzących się z elity miejskiej poręczycieli nie był zatem przypadkowy i wiązał się z zawodem wykonywanym przez nowo przyjmowanego obywatela oraz miejscem jego pochodzenia. Kariera Wojciecha Piecka młodszego nabrała rozpędu 11 lat po przeprowadzce do Biecza, kiedy po raz pierwszy został wybrany na stanowisko arcymistrza cechu tkackiego (*archimagister*, *cechmagister*) – pełnił tę funkcję w latach 1644–1651 oraz w 1666 r. (Gadocha 2020; ANK Księga Przyjęć, s. 389). Rezygnacja ze stanowiska w 1651 r. wiązała się z jego wyborem do bieckiej ławy. Jako ławnik miejski (*scabinus*) uczestniczył w sesjach sądowych w latach 1651–1656 (Gadocha 2020; ANK Księga Przyjęć, s. 388, 392, 396).

Kolejnym krokiem w jego karierze było objęcie stanowiska bieckiego rajcy w 1657 r. i pełnienie tej funkcji z przerwami aż do 1664 r. (Gadocha 2020; ANK Księga Przyjęć, s. 407). Jednym z ciekawych świadectw pracy Wojciecha Piecka w bieckim ratuszu były jego zeznania w sprawie śmierci handlarza płótnem, Żyda Rubina Josefowicza, który „tu w Podgórzu czasu niedawnego, to jest we środę, przed nowym latem polskim z domu swego z Białej Cerkwie przez Brody dla płócien jechał, [...] w Krośnie kilka sztuczek płótna na swą potrzebę kupił, a pomieniony Iwan [towarzysz Rubina Josefowicza – PK], iż wedle potrzeby swojej tam nic kupić nie mógł, tu do Biecza brał się”. Rubin najpierw udał się na biecki blech do blicharza Wojciecha Piecka (brata Wojciecha Piecka) z pytaniem o możliwość zakupu płótna – następnego dnia Żyd zawitał do samego rajcy Wojciecha Piecka. Ten zeznawał potem przed bieckimi ławnikami: „Przyszedł do mnie w dzień piątkowy Żyd, który tu dla płócien do Biecza przyjechał, którego jam przedtem nie znał. A jam na ratusz miał iść i pytałem go, czego by potrzebował. Powiedział: «Oto tego pana szukam» – pokazał na Jana Baptystę, którego u mnie zastał i częstowali go goście gorzałką, którzy u mnie na ten czas byli. W tym kazał sobie dać kwartę gorzałki, ale mu pani nie chciała dać, mówiąc: «Coć po niej». I gdy drugi raz i trzeci prosił, aby mu gorzałki dano, kazała mu kwartę gorzałki przynieść, której ze trzy kieliszki sam kwaterkowe wypił, a drugą [z] szkolnymi, którzy byli po wizycie przyszli, wyczęstował. Poszedł potem ode mnie i dobrze z chodu szedł, jako mi powiedziano, bom ja na ratuszu był na ten czas” (Tureha 2018, s. 79–82). Nazajutrz kresowy handlarz płótnem i koneser mocnych alkoholi już nie żył.

Brat Wojciecha Piecka wedle zapiski jako blicharz zajmował się bieleniem płótna, co może oznaczać, że nie posiadał własnego warsztatu tkackiego, choć wciąż zawodowo uczestniczył w procesie produkcji płótna na końcowym jego etapie. Do bieckiego prawa miejskiego przyjęty został 1 sierpnia 1651 r. jako czeladnik tkacki za poręczeniem swego brata Wojciecha oraz cechmistrza sukienniczego Walentego Orłowskiego (ANK Księga Przyjęć, s. 388). Wcześniej jeszcze, 7 lutego 1643 r., Wojciech u boku cechmistrza tkackiego Pawła Orzeszkowica poręczał swego brata Jana Piecka, który w 1669 r. został odnotowany jako biecki cechmistrz tkacki, zatem również zapisał się na kartach dziejów Biecza (Gadocha 2020; ANK Księga Przyjęć, s. 367). Jakuba Piecka, ostatniego z synów Wojciecha i Jadwigi wpisano do prawa miejskiego jako czeladnika tkackiego 15 stycznia 1657 r. – ręczyli za niego brat Wojciech oraz ławnik Wojciech Kędziński (ANK Księga Przyjęć, s. 403). Jakub dwukrotnie w latach 1663 i 1664 świadczył dwóm nowo przyjmowanym do prawa bieckim obywatelom (ANK Księga Przyjęć, s. 415, 417).

ZAKOŃCZENIE

Analiza źródłowa księgi przyjęć do prawa miejskiego Biecza oraz studium przypadku rodziny Piecków ze Strzeszyna pozwalają wysnuć pewne ogólne wnioski dotyczące mobilności zawodowej

rzemieślników tkackich epoki nowożytnej. Choć ze względu na wielkogabarytowy warsztat trudno mówić o zawodzie tkacza jako rzemiośle mobilnym, to właśnie przedstawiciele tej grupy zawodowej najczęściej przybywali do centrum płócienniczego Pogórza Karpackiego w Bieczu. Z jednej strony byli to rzemieślnicy porzucający wiejskie krosna, planujący założenie warsztatu w mieście i włączenie się do zorganizowanych struktur zawodowych dających szansę na lepszy zarobek oraz awans społeczny – z drugiej gros przybyszów stanowili uczniowie i czeladnicy nieposiadający jeszcze swoich krosien, często wywodzący się z rodzin od pokoleń parających się płóciennictwem i pragnący szlifować swój fach pod okiem profesjonalnych mistrzów cechowych. W dynamice zawodowej rzemiosła Biecz był zdecydowanie ośrodkiem docelowym, o czym świadczyć może brak wymogu odbycia podróży czeladniczej w najstarszych statutach miejscowego cechu płócienniczego. Z czasem jednak mistrzowie cechowi włączyli ten obowiązek do swoich regulacji. Warunek mobilności był zapewne obliczony na poszerzenie horyzontów, nabranie ogłady w obcym środowisku oraz przyswajanie nowych technologii później recypowanych w rodzimych stronach.

Członkostwo w związku rzemieślniczym dawało rzemieślnikom przewagę na konkurencyjnym rynku towarowo-handlowym, choć praca mistrzów i czeladników cechowych często była narażona na działalność niezrzeszonych wytwórców zwanych partaczami oraz produkcję wiejską prowadzoną w domowych warsztatach, szczególnie w regionie o tak silnych tradycjach płócienniczych. Bieccy tkacze zgodnie ze statutem z 1585 r. mieli prawo do likwidowania warsztatów we wsiach królewskich w promieniu 2 mil od miasta. Zmagania z wiejskim tkactwem przybierały jednak formę przysłowiowej walki z wiatrakami. Inną formą eliminowania pozamiejskich rzemieślników było włączenie ich w zorganizowane formy życia zawodowego – sami zresztą chętnie zasilali społeczność miejską Biecza, licząc na poprawę swojego statusu społecznego. Mimo peryferyjnego pochodzenia wiejscy tkacze mogli liczyć na poprawę bytu, a nawet – jak widać na przykładzie Piecków ze Strzeszyna – spektakularną karierę w strukturach miejskich. Rodzina ta to doskonały przykład sieci migracyjnej, której doniosłe znaczenie polegało na wzajemnej pomocy członków niewielkiej grupy wiejskich migrantów, którzy osiedlali się w miastach, a następnie ułatwiali migrację członkom swoich rodzin czy sąsiadom.

Jeśli chodzi o geograficzny horyzont bieckich tkaczy, to zdecydowana większość z nich przybyła do miasta z innych ziem koronnych, ale zdarzali się także cudzoziemcy: m.in. z Tyrolu i Śląska. 62% tkaczy pochodziło z miejscowości położonych w promieniu 50 km od Biecza, a około 20% z samego miasta. Miejscowości ich pochodzenia były przestrzennie dosyć rozproszone, o czym świadczy fakt, że na 81 miejscowości, z których wzmiankowani byli tkacze, tylko dla 25 zanotowano 2 lub więcej osadników. Na uwagę jednak zasługują trzy wsie położone kilka kilometrów od miasta: Binarowa, Ołpiny i Strzeszyn, z których w sumie przybyło 30 tkaczy. Tkactwo przyciągało do Biecza więcej osób niż inne gałęzie przemysłu: znacznie więcej przybywało do Biecza tkaczy z sąsiednich województwa sandomierskiego, niż ludzi innych specjalności. Badania nad ludnością głuchoniemiecką prowadzone w ramach projektu naukowego „Głuchoniemcy: przeszłość i teraźniejszość zapomnianych społeczności lokalnych na Pogórzu Karpackim”, wykazują, że m.in. miejscowości położone w bezpośrednim sąsiedztwie Biecza – właśnie wspomniane Binarowa, Ołpiny i Strzeszyn – charakteryzowały się wysokim odsetkiem nazwisk pochodzenia niemieckiego. W porównaniu z innymi rzemieślnikami, tkacze proporcjonalnie częściej przybywali z Rusi, gdzie również zidentyfikowano silne ośrodki osadnictwa niemieckiego. Wnioski te pozwalają więc częściowo potwierdzić narrację autorów wyżej przywołanych kronik i uznać, że „mleka tu i płócien lnianych wielka jest zwykle obfitość, ponieważ wioski na całym tym obszarze zamieszkują potomkowie niemieckiego plemienia”.

Bibliografia

ANK Księga Przyjęć, Archiwum Narodowe w Krakowie, Akta miasta Biecza, sygn. 26, Księga przyjęć do obywatelstwa Biecza, 1538–1690.

- ANK Rej. 7, Archiwum Narodowe w Krakowie, Rejestry poborowe województwa krakowskiego, sygn. 7, Regestrum contributionis pobor [nr 6] dictae districtus Biecensis, 1668.
- ANK Rej. 35, Archiwum Narodowe w Krakowie, Rejestry poborowe województwa krakowskiego, sygn. 35, Regestrum contributionis pobor dictae districtuum Biecensis, Sandecensis et Czchoviensis.
- ANK Rej. 37, Archiwum Narodowe w Krakowie, Rejestry poborowe województwa krakowskiego, sygn. 37, Regestri contributionum districtuum Xianznensis, Biecensis et Proszoviensis, 1669.
- AV 49, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Akta wizytacji, sygn. AV 49, Status ecclesiae praeposituralis parochialis in civitate regali Biecz situatae sub tempus praesentis visitationis generalis die octava mensis Junii anno Domini 1767 conscriptus.
- AV Cap. 21, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Akta wizytacji, sygn. AV Cap. 21, Acta visitationis exterioris quatuor decanatum Jaslensi, Smigrodensi, Becensi et Voinicensi [...] 1602 conscripta.
- AV Cap. 37, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Akta wizytacji, sygn. AV Cap. 37, Visitatio decanatus Becensis per reverendum Nicolaum Wąssowic archidiaconum Sandecensis [...] anno Domini 1618.
- Bielski M., 1597, *Kronika polska Marcina Bielskiego nowo przez Ioachima Bielskiego syna jego wydana*, Kraków.
- Blajer W., 2007, Uwagi o stanie badań nad enklawami średniowiecznego osadnictwa niemieckiego między Wiśłoką i Sanem, [w:] J. Gancarski (red.), *Późne średniowiecze w Karpatach Polskich*, Muzeum Podkarpackie w Krośnie, Krosno.
- Bujak F. (wyd.), 1914, *Materyały do historii miasta Biecza (1361–1632)*, Wydawnictwo Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce Akademii Umiejętności, t. 2, Kraków.
- Gadocha M., 2020, *Urządnicy miejscy Biecza do roku 1772*, Spisy urzędników miejskich z obszaru dawnej Rzeczypospolitej, Śląska i Pomorza Zachodniego, t. 3: Małopolska, z. 6: Biecz, Białystok.
- Kromer M., 1555, *Martini Cromeri de origine et rebus gestis Polonorum libri XXX*, Bazylea.
- Kromer M., 1868, *Kronika polska Marcina Kromera biskupa warmińskiego ksiąg XXX dotąd w trzech językach, a mianowicie w łacińskim, polskim i niemieckim wydana, na język polski z łacińskiego przetłóżona przez Marcina z Błażowa Błażowskiego i wydana w Krakowie w drukarni M. Loba r. 1611*, Sanok.
- Kuraś S. (wyd.), 1969, *Zbiór dokumentów małopolskich*, cz. 3: 1442–1450, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Noga Z. (red.). (2021). *Atlas historyczny miast Polskich*, t. V, z. 7. Biecz. Towarzystwo Naukowe w Toruniu.
- OSS 5478, Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, rkps 5478, Hantfest cechu płucienniczego pod rokiem 1557 językiem polskim wyłożony.
- OSS 5484, Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, rkps 5484, Akta cechowe miasta Biecza z lat 1571–1781 (cechu tkackiego i wielkiego).
- Piasecki P., 1645, *Chronica gestorum in Europa singularium a Paulo Piasecio episcopo Praemisliensi*, Kraków.
- Słoń M., (red.). (2021). *Ziemie polskie korony w drugiej połowie XVI wieku*, Warszawa.
- Starowolski S., 1652, *Simonis Starovolsci Polonia sive status Regni Poloniae descriptio*, Gdańsk.
- Starowolski S., 1976, *Polska albo Opisanie położenia Królestwa Polskiego*, tłum. A. Piskadło, Kraków.
- Strykowski M., 1846, *Kronika polska, litewska, żmódzka i wwszystkiej Rusi Macieja Strykowskiego*, wyd. M. Malinowski, t. 2, Warszawa.
- Ulanowski B. (wyd.), 1896, *Najdawniejsza księga sądowa miasta Biecza*, Archiwum Komisji Prawniczej, t. 5.
- Ślowski T., 1968, *Produkcja i wymiana towarowa Biecza w XVI i XVII wieku*, Rzeszów.
- Wiśniewski J., Gąsiorowski A., Bukowski W., (red.). (1980–2021). *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, Wrocław–Kraków.
- Wyrozumski J., 1972, *Tkactwo małopolskie w późnym średniowieczu*, Kraków.
- Tureha J., 2018, Biecz – Brody – Bila Cerkva: Trade Contacts against the Backdrop of Everyday Live in the Seventeenth Century, *Studia Historyczne*, 61, 4, s. 73–84.